

Umowy telekomunikacyjne - epidemia bezprawia!



Czytaj dokładnie umowy o świadczeniu usług telekomunikacyjnych /

Kuriozalne jest działanie firm telekomunikacyjnych które sprzedają telefon za 1 złoty i twierdzą, że klient musi korzystać obowiązkowo z ich usług bez możliwości rezygnacji przez okres dwóch lat.

Sprzedż telefonu za złotówkę nie jest przymusowa. Jeżeli firmie to się opłaca, nie ma ona prawa żądać w zamian korzystania z usług. To odrębna umowa od tej o świadczeniu usług. Nie ma więc z nią nic wspólnego. Pomimo, że odstępné jest nielegalne, praktycznie każda umowa posiada taki zapis - pod różnymi nazwami.

Konsument może zrezygnować z usług telekomunikacyjnych (jak i z każdego innych) w każdym terminie, jeśli jest to możliwe, biorąc pod uwagę względy techniczne i organizacyjne. W Polsce jednak, gdzie panuje epidemia bezprawia nie jest to już takie łatwe.

Niektóre firmy podejmują już tak rażące próby bezprawnych działań jak zmuszanie konsumenta, by mógł wypowiedzieć umowę po dwóch latach jej opłacania **tylko** w jednym - dokładnie w 30 dni, a w przypadku rezygnacji (przesłania listem poleconym) za pośrednictwem poczty: musi to być dostarczone przez pocztę w dokładnie trzydziestym dniu przed zakończeniem umowy. Straszą klientów karą w wysokości 850 zł, gdyby chcieli zakończyć umowę zgodnie z zapisami kontraktu.

Pamiętajmy: nawet w dniu podpisania umowy na dwa lata, konsument może wysłać lub złożyć wypowiedzenie z zachowaniem jak w umowie trzydziestodniowego okresu wypowiedzenia z datą na ostatni dzień trwania umowy. Warunek wtedy zapisany w umowie tego okresu wypowiedzenia jest również zachowany.

A teraz pora na telefonię stacjonarną. Jeśli abonent chce zrezygnować z usług Telekomunikacji, okazuje się, że proces ten może mocno rozciągać się w czasie. Czemu tak się dzieje, skoro zarówno TPSA, jak i inni operatorzy posiadają możliwości techniczne i potrzebne środki do natychmiastowego odłączenia usług; powinni więc na życzenie klienta wyłączyć świadczenie usług w każdym terminie (nawet w tym samym dniu).

TP nie daje i nie chce dawać bezpłatnych rozliczeń połączeń (inne firmy przesyłają szczegółowy wykaz razem z rachunkiem. TP sugeruje, by wykaz osobno zamawiać i płacić dodatkowo za biling). Roczna opłata to kilkadziesiąt złotych. Jako usługodawca ma obowiązek rozliczać się dokładnie z wystawianych klientom faktur, Polskie państwo ustawowo zwolniło Telekomunikację Polską z tego obowiązku.